Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Poniedziałek, 20 maja 1935 r. Nr. 137

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Minister Laval w Katowicach

Dostojnicy zagraniczni opuszczają Polskę

KATOWICE, 19.5. (PAT). W dniu dzisiejszym w drodze powrotnej z uroczystości żałobnych I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Krakowie przybył o godz. 12 min. 40 do Katowic francuski minister spraw zagranicznych *Laval* i po 10-minutowem postoju odjechał w dalszą drogę do Paryża.

WARSZAWA, 19.5. (PAT). Reprezentanci armij państw obcych, biorący udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego wyjechali dziś bezpośrednio z Krakowa, bądź przez Warszawę do swoich krajów. Marszałek Petain, który poraz pierwszy jest w Polsce, *zatrzymał się przez dzień dzisiejszy w Krakowie*, gdzie zwiedził zabytki miasta, wyjeżdża dziś wieczorem. Marszałek polny *lord Cavan pozostał również w Krakowie*, skąd dziś w godzinach popołudniowych wyjechał przez Berlin do Anglji.

Delegacja belgijska wyjechała dziś o godz. 9 rano z Warszawy.

Szef sztabu litewskiego wyjeżdża jutro o godz. 23.45.

Płk. Lawrence

UMIERAJĄCY

LONDYN, 19.5. (PAT). Płk. Lawrence znajduje się od kilkunastu godzin w stanie agonji. W prawem płucu wywiązało się zapalenie. Wieczorem stan zdrowia pogorszył się nagle. Istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Skutki jubileuszu

LONDYN, 19.5. (PAT). Sprawozdanie Banku Angielskiego z dn. 16 bm. wykazuje w związku z zakończeniem uroczystości jubileuszowych — zmniejszenie obiegu banknotów o prawie 4 milj. funtów. Zapas złota nie uległ zmianie.

Niemcy zbierają składki

DLA RODZIN SKAZAŃCÓW

BERLIN, 19.5. (PAT). Niemiecki Volksbund oraz związek kombatantów Tiefhauser wydał wspólną odezwę, wzywającą do składania datków na rzecz rodzin Niemców kłajpedzkich, skazanych wyrokiem sądu kowieńskiego. Odezwa kończy się słowami: Składajcie ofiary, by wszyscy wiedzieli, że związek krwi naszego narodu silniejszy jest niż wszystkie granice. Organizacja niemieckiej młodzieży kłajpeckiej urządza 22 bm. na uniwersytecie berlińskim propagandową wystawę kłajpecką, która powtórzona zostanie we wszystkich niemieckich miastach uniwersyteckich jak również w czasie kongresu związku Niemców zagranicznych, który odbędzie się w okresie Zielonych Świąt w Królewcu.

Dorobek całego życia

NA SZKOŁĘ WE WSI RODZINNEJ

NOWY JORK, 19.5. W tych dniach została przejechana w Nowym Jorku prosta wyrobnica polska. Zapisała ona cały swój majątek, zdobyty latami żmudnej pracy, a wynoszący przeszło 12.000 dolarów gotówką, na ulepszenie i rozbudowę budynku szkolnego i pomoc materjalną dzieciom szkolnym w Mietniowie, pod Wieliczką.

Wykonawcą swego testamentu zmarła mianowała konsula generalnego Rzeczypospolitej w Nowym Jorku.

Burza śnieżna

W ANGLJI

LONDYN, 19.5. Wczoraj przeszła nad Anglją burza śnieżna przy równoczesnem obniżeniu się temperatury do poziomu nienotowanego w miesiącu maju od 100 lat. Szczególnie ostry mróz i śnieg nawiedziły południowo-zachodnią Anglję w okręgach Devon i Kornwalja. Mróz i śnieg spowodowały katastrofalne zniszczenie w sadach i ogrodach. W Hampshire temperatura spadła do 5 stopni poniżej zera.

Buława marszałkowska

w trumnie Marsz. Piłsudskiego

Jak donosiliśmy wczoraj, zwłoki Marszałka Piłsudskiego spoczęły na Wawelu, w krypcie, w której leżą Kościuszko, Poniatowski i Sobieski.

Marszałek leży w srebrnej trumnie, ubrany w błękitny mundur marszałkowski. Na piersiach przypięte: srebrny krzyż *Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami i Krzyż Walecznych z trzykrotnem okuciem. Pierś przepasana wielką wstęgą Virtuti Militari.*

Przy prawem ramieniu znajduje się buława Marszałka, wręczona mu pod kolumną Zygmunta w r. 19220 przez armję.

Ręce skrzyżowane do modlitwy trzymają *wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej.*

Obrazek ten, przypominający szkaplerz, nie rozstawał się nigdy z Marszałkiem. W czasie wyjazdu z kraju czy zagranicę towarzysząca Marszałkowi świta zabierała obrazek i stawiała go na biurku pracy Marszałka lub przy łóżku, gdziekolwiek przebywał.

Jest on haftowany srebrem na jedwabiu. Dziś już sczerniały.

Marszałek przykryty jest po piersi sztandarem Rzeczypospolitej.

U stóp trumny stoi *jedyna urna z ziemią wileńską* i leży *jedyny wieniec od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.*

Na trumnie umieszczony jest ryngraf, za który zatknięto trzy szkarłatne róże.

Srebrna trumna z napisem „Józef Piłsudski" stoi pośrodku krypty. Marszałek leży zwrócony twarzą w kierunku wielkiego ołtarza naprzeciwko sarkofagu Sobieskiego.

Trumna spoczywa na niewielkiem wzniesieniu, przykrytem czerwonym sztandarem z Orłem Białym.

Sztandarem tym była pokryta trumna w czasie uroczystości żałobnych warszawskich i w czasie ostatniej wędrówki Marszałka szlakiem pierwszej kompanji kadrowej.

DO MUZEUM

KRAKÓW, 19.5. (PAT). Pamiątki żałobnych uroczystości szabla, buława, maciejówka, ordery, poduszka, na której leżały na trumnie insygnia rycerskie Marszałka, wstęgi oraz wieńce złożone przez kraj i zagranicę przekazane zostaną do muzeum.

Restauracja monarchji

W GRECJI

WIEDEŃ, 18.9. Według doniesień z Aten, wśród tamtejszych monarchistów zapanowało wielkie zadowolenie w związku z wiadomością, że minister Maximos w czasie swego ostatniego pobytu w Bukareszcie odwiedził żyjącą tam na wygnaniu b. królową Elżbietę grecką i przeprowadził z nią dłuższą rozmowę. Optymistyczny nastrój monarchistów greckich wzrósł na skutek wczorajszej półurzędowej wiadomości, że rząd grecki polecił całemu szeregowi swych placówek dyplomatycznych za granicą wybadać opinję rządów zagranicznych co do ewentualnej restauracji monarchji w Grecji.

Napad partyzantów

NA POCIĄG

SZANGHAJ, 19.5. (PAT). 100 partyzantów napadło na pociąg towarowy pomiędzy Charbinem a Imienpo. Dwóch kolejarzy padło w walce z napastnikami. Pociąg został zatrzymany. Partyzanci ograbili wagony i zbiegli bez śladu.

Katastrofa kolejowa

POD MIECHOWEM

KIELCE, 19.5. Wczoraj o godz. 8.45 na stacji kolejowej Tunel koło Miechowa miała miejsce katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, jadący z Kielc, zderzył się z manewrującą lokomotywą, wskutek czego został uszkodzony tender parowozu i rozbity wagon pocztowy. Pozatem uległ wykolejeniu wagon bagażowy. Dwie osoby odniosły rany. Tor został zatarasowany, co spowodowało przerwę w komunikacji.

Tragiczna śmierć lotnika Hausnera

Samolot „Marsz. Piłsudski" spłonął doszczętnie

NOWY JORK, 19.5. W Detroit wydarzyła się podczas uroczystości żałobnych z okazji pogrzebu marszałka Piłsudskiego straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą **padł lotnik polski Stanisław Hausner oraz jego samolot „Marszałek Piłsudski".**

Podczas nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego wykonywał Hausner na swoim aparacie jednopłatowym, nazwanym imieniem marszałka Piłsudskiego, na którym **zamierzał wkrótce podjąć nowy lot transatlantycki,** lot dokoła kościoła.

W pewnej chwili samolot z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny **runął na dach pewnego magazynu i spalił się doszczętnie.**

Hausner poniósł śmierć na miejscu.

Hausner **przygotowywał się do nowego bezpośredniego lotu z Detroit do Warszawy.** Przygotowania posunęły się już tak daleko, że miał on startować już w najbliższych dniach. Wypadek ten wywołał wśród ludności a specjalnie tamtejszej Polonji bardzo wielkie przygnębienie i jest rozmaicie komentowany.

Hausner głośny był ze swego pierwszego lotu, kiedy to po przebyciu prawie całego Oceanu Atlantyckiego, wskutek defektu motoru musiał opuścić się na fale morza. W ciągu siedmiu dni samolot utrzymywał się na wzburzonych grzbietach fal, zanim go spostrzeżono z pokładu okrętu w okolicach wybrzeży hiszpańskich.

Samolot wyciągnięto na pokład, a Hausner był tak osłabiony, że zaraz po przeniesieniu go do kabiny, stracił przytomność.

Mimo tych dramatycznych przeżyć nie odstąpił od swego planu przelotu nad Atlantykiem i ponowił próbę, znów bezskutecznie. Samolot nie zdołał wystartować wskutek zbytniego obciążenia i uległ poważnym uszkodzeniom.

Obecnie śmiały lotnik zamierzał raz jeszcze próbować szczęścia, jednakże padł ofiarą śmiertelnej katastrofy.

Największy samolot świata uległ katastrofie

48 osób poniosło śmierć

LONDYN, 19.5. (PAT). Reuter donosi z Moskwy: Samolot-olbrzym „Maksym Gorkij" spadł w pobliżu Moskwy wskutek zderzenia się z małym samolotem.

Jak wiadomo, samolot „Gorkij" był największym samolotem świata. Była to chluba techniki sowieckiej.

O godz. 12.45 z lotniska moskiewskiego wystartował „Maksym Gorkij", mając na pokładzie 33 pracowników inżynierów Centralnego Instytutu Aero-Hydro-Dynamicznego. Samolot był eskortowany przez płatowiec tegoż instytutu, który nie bacząc na surowy zakaz wykonywania lotów akrobatycznych w pobliżu samolotu, wykonał looping na wysokości 700 mtr. Przy wyjściu z loopingu **uderzył on skrzydłem w „Maksyma Gorkija", który rozbił się w powietrzu.**

11 ludzi załogi i 37 pasażerów poniosło śmierć na miejscu wraz z lotnikiem.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa, a rodzinom wypłacone będzie jednorazowe odszkodowanie i emerytury.

PARYŻ, 19.5. (PAT). Korespondent Havasa, donosząc z Moskwy o szczegółach katastrofy samolotu „Maksym Gorkij" zaznacza, że *szczątki samolotu spadły na jeden z domów*, który stanął odrazu w płomieniach. Dwóch jego mieszkańców *spaliło się.* „Maksym Gorkij" ważył 42 tony, zasięg jego wynosił 2500 km.

Olbrzym powietrzny „Maksym Gorkij" wchodził w skład specjalnej agitacyjnej eskadry imienia Gorkiego, zadaniem której było docierać do najdalszych zakątków Rosji sowieckiej. Płatowiec ten posiadał oprócz kabin dla załogi specjalne urządzenie do demonstrowania filmów oraz do wywoływania dokonanych zdjęć filmowych, własną drukarnię, elektrownię i t.p. Na wypadek wojny mógł być łatwo przekształcony na samolot bombardujący, *zdolny unieść 10 ton bomb, lub też na samolot desantowy do przewiezienia dwóch plutonów żołnierzy z pełnem uzbrojeniem.*

„Ponieśli wilka"

(REPORTAŻ STOŁECZNY)

Przed tą kamienicą znalazłem się automobilem. Właśnie w tej chwili przed bramą zatrzymała się dorożka. Nic nie było w tem ciekawego, ani interesującego, gdyby nie rejwach, który powstał wśród gromady ludzi, przeważnie w długich i względnie powłóczystych szatach i niskich czapeczkach na głowach. Nakrycia, jak na komendę zerwały się i trysnął war skłębionych słów:

— Z uszanowaniem dla pana komisarza!

Starszy pan z teką nie raczył odpowiedzieć na ogólne poruszenie, czy też entuzjazm, lecz mocniej przycisnął trzymaną teczkę i rzekł dość głucho do młodszego pana, z którym razem przyjechał:

— Psiakrew, ile tego się zebrało.....

Weszedł do bramy, a za nim wcisnął się tłum. Mimo protestów dozorcy domu, który bezskutecznie starał się przeciwstawić nawale, plemię nie z tej dzielnicy miasta wkraczało tryumfalnie za starszą osobą z teczką.

Zaintrygowany, zagadnąłem strażnika domowego ładu:

— Co się stało?

Zamiast odpowiedzi wskazał palcem na kartkę, przybitą z boku od wejścia. Przeczytałem:

„**Licytacja** — komornik przy sądzie grodzkim takiego a takiego okręgu niniejszem ogłasza licytację nieruchomości N.N. składających się z szafy dwudrzwiowej, sosnowej, fornirowanej na dąb, komody trzyszufladowej, żółtej i starej, lustra-tremo na złoconych ramach, żyrandola dwuramiennego etc. etc., ocenionych w sumie na zł. 213 gr. 50.

Licytacja odbędzie się w dniu ..... i rozpocznie od ceny wywoławczej..."

Spojrzałem zdziwiony na dozorcę.

Licytacja w Warszawie — nic nadzwyczajnego. Nic też niema w tem nadzwyczajnego, że jeden z wielu komorników stołecznych licytuje najzwyklejsze w świecie graty. Ale — dlaczego aż tylu „reflektantów" na przedmioty, od których przelewa się na Pociejowie i na Bagnie?!

Dozorca wzruszył ramionami:

— Wiadomo dlaczego, kiedy wilk ciągiem nosi na ten przykład owce, to rzecz zwyczajna i nikoguj nie jenteresująca, ale jeżeli, kogości takiego, który dotąd taskał, samego poltaszczom, to ludzi aż skręca w środku....

Lekko plunął z widoczną ulgą i zawrócił za gromadą, żeby z urzędu być obecnym przy ceremonji licytacji.

Powlokłem się za nim w myśl przepisów, że każdy obywatel naszego państwa, władający t. zw. pełnią uprawnień, może wystąpić w charakterze kandydata do nabycia rzeczy, sprzedawanych z publicznej licytacji.

Trafiliśmy do klatki schodowej w prawej oficynie i zaczęliśmy wdrapywać się na trzecie piętro. Na każdem półpiętrze aż wrzało. Z trudem przeciskaliśmy się między chałatami. Ludzi tych ogarnęło zbiorowe szaleństwo. Wrzeszczeli na wyścigi, wymachiwali rękami, tupali nogami.

— Ustąpić się! — krzyczał ze swej strony dozorca — bo jak dozorcego nie przepuścita, zydy, to z licytacji będom nici i tyle...

— Racja jest, pan dobrze mówisz, przepuścić jemu!

Wreszcie zatrzymaliśmy się przed zamkniętemi drzwiami, na których widniała tabliczka z nazwiskiem licytowanego i pod tytułem, wyjaśniającem wiele. Brzmiał on: „sekwestrator ubezpieczalni stołecznej".

W oku mgnienia byłem świadom, co rozgrywało się w duszach ludzi, tłoczących się i krzyczących. Ten, który tyle razy im sekwestrował, różne graty zapisywał i zajmował, sam wpadł. Licytacja sekwestratora to niebyłejakie zdarzenie. To — niel.. ..ła okazja. To — jedyna sposobność zadośćuczynienia prastaremu uczuciu — wet za wet!

Naraz drzwi dotychczas zamknięte rozwarły się i ukazał się najpierw brzeg kapelusza, później cała postać pana z teczką pod pachą. Dojrzał dozorcę. Skinął na niego:

— Proszę zawiadomić reflektantów, że licytacja nie odbędzie się...

Nastała grobowa cisza, po której ktoś krzyknął głosem chrapliwym od przejęcia:

— Ja się potrzebuję zapytać dlaczemu nie — ja się pytam?!

— Tak jest — ryczała reszta — dlaczego naptem nie, kiedy my wszystkie chcieli, my wszystkie mamy pieniądze, myby wszystko kupili, oj panie komisarzu, panie komornik kochany, co pan robisz najgorszego?

— Bo wierzyciel wpłacił jedną - trzecią sumy należnej, więc...

Pojęli. Zbyt dobrze znali przepisy sądowe, żeby nie zrozumieć komornika, który kazał wstrzymać licytację z wymienionego właśnie powodu. Ale co innego jest znać prawo, a zupełnie coś innego przeżyć i wytrzymać zawód, który im zgotowano.

To też po ponownej ciszy rozległ się rosnący z piorunującą szybkością głos pełen żalu i bólu:

— Panie komisarz, pan komornik, panie szanowny dobrodzieju, my wiemy, my już rozumimy, ale zrób pan grzeczność, chociaż malutką, taką najmniejszą i sprzedaj pan cokolwiek, najgłupszą rzecz, żeby on tylko wiedział... No!

JULJAN PODOSKI.

„Najważniejsze zagadnienia Polski"

Tygodnik „Myśl Narodowa" rozważania swoje spowodu zgonu Marsz. Piłsudskiego kończy następującemi uwagami:

„Wszyscy czują nieomylnie wyjątkowość okresu, który minął wraz ze śmiercią ś. p. Józefa Piłsudskiego. Nikt przez analogję dziedzictwa osobistych darów nie przejmuje. Ś. p. Marszałek Piłsudski, jak zaznaczono w pomienionem orędziu, „narodowi przekazał dziedzictwo myśli, o honor i potęgę państwa dbałej..." Zdarzają się indywidualności, które ciężar, przypadający całemu narodowi, na swoje ramiona biorą, ale gdy takich nie staje, wtedy — słusznie przewiduje „Gazeta Polska" — ten „ciężar olbrzymi zsuwa się na naród". Sprawa tego dziedzictwa jest najważniejszym w tej chwili zagadnieniem wewnętrznem Polski".

Reforma życia intelektualnego

Szkoła niemieckich dramaturgów

Trzecia Rzesza żyje ciągle pod znakiem **najróżniejszych reform** i ciągłego dążenia do wprowadzenia zmian w istniejącym porządku. Zmiany te wkraczają zwłaszcza bardzo **agresywnie w dziedzinę życia obyczajowego i intelektualnego.** M. in. mody narodowej, a więc unikanie mody lansowanej przez Paryż. Ponadto rozwinięto propagandę przeciw paleniu papierosów przez kobiety, jak również zaznaczono, że zarówno foxtrot, jak i karioka, są to tańce nieprzyzwoite i **kobieta niemiecka nie powinna poniżać swojej godności,** aby tańczyć coś podobnego.

Powstał również projekt, który zresztą został zrealizowany natychmiast — **zorganizowania szkoły dla pracowników literatury.** Byłaby to szkoła mająca kształcić swoich adeptów na przyszłych literatów i dziennikarzy. Okazało się, że w Rzeszy **znalazło się ni mniej ni więcej, tylko 11.000 kandydatów do tych zawodów.** Oczywiście że po bardzo ścisłej selekcji do państwowej szkoły przyszłych pisarzy przyjęto znacznie mniejszą ilość kandydatów. Jeśli chodzi o kurs dziennikarski, to szkoła wymaga od swoich pupilów prawa orjentowania się w sprawach bieżących, jak również wymaga od nich wiadomości z zakresu historji i prawa. **Metody kształcenia pisarzy są dopiero w opracowaniu.**

Obok tej szkoły powstał projekt utworzenia szkoły innej — **szkoły dramaturgów.** Projektodawcą stworzenia uczelni dla autorów dramatycznych, jest Reiner Schloesser, b. współpracownik czasopisma „Voelkischer Beobachter", a obecnie autor dramatów narodowych. Podstawą tej uczelni **byłoby przedewszystkiem dostarczanie odpowiednich tematów młodym siłom.** Szereg kartotek zawierałby nietylko same tematy, ale także wszelkie informacje i materjały, związane z tematami.

PODSŁUCHANE!

„Nasz kochany Hitler...!"

Do klasy w jednem z gimnazjum berlińskich wchodzi profesor starej daty, który na powitanie mówi do chłopców:

— Guten tag!

Młodzież hitlerowskich Niemiec jest oburzona: — jakto, jak on śmiał pominąć hitlerowskie pozdrowienie, obowiązujące w trzeciej Rzeszy, dlaczego nie powiedział przy wejściu: — Heil Hitler! Po doraźnie odbytem zebraniu, delegacja młodzieży pędzi do dyrektora, żądając ukarania „przeciwnika Hitlera". Dyrektor solidaryzuje się w zupełności z młodzieżą i natychmiast wzywa nauczyciela. — Panie Ackermann, jak pan mogłeś uczynić coś podobnego, jak pan śmiałeś obrazić najlepsze uczucia Niemców, czy pan nie wiesz dotąd, że od czasu, kiedy zaczął nam przewodzić nasz kochany Führer, Adolf Hitler, niema już dobrego dnia w Niemczech?!

Fabrykanci hrabiów

Handel fałszywemi tytułami

W tych dniach w Wiedniu odbywał się **proces o oszustwo,** wytoczony przeciwko zawodowemu **dostawcy arystokratycznych tytułów.** Przy tej sposobności pisma tamtejsze podnoszą, że jednak handel tego rodzaju towarem **jest jednem z niewielu rodzajów oszustw, jakie się opłacają,** t. zn. przynoszą dochód, a rzadko kiedy narażają winnego na karę, gdyż poszkodowani **niechętnie** się naogół uciekają do sądu. Proces taki bowiem bywa zwykle wesoły: **śmieją się oskarżeni, uśmiecha trybunał, publiczność bawi się doskonale,** a tylko oskarżyciel ma **niemądrą minę** i oprócz straty pieniężnej **naraża się jeszcze na ośmieszenie.**

Ludzie stali się dziś, jakby mniej wymagający. Dawniej kupujący sobie **szlachetnych przodków,** zanim wydał gotówkę żądał jakiegoś „autentycznego" pergaminu. To też oszuści musieli uciekać się do **ryzykownych** i pociągających za sobą dotkliwe kary fałszerstw. Musieli też znać się na wielu rzeczach. Przed wojną sądzono jednego z takich specjalistów **w Pradze** i podczas procesu wyszło na jaw że **rozporządza on solidnemi wiadomościami z heraldyki, genealogji i historji,** oprócz tego jest znakomitym **kaligrafem,** umiejącym doskonale naśladować dawne pisma. Metodę „pracy" obrał sobie bardzo sprytną. Umówiwszy się z klijentem o dostawę papierów rodowych udawał się do wybranych według zgóry obmyślonego planu **archiwów, parafij i starał się o dostęp do metryk i dokumentów pod pozorem studjów historycznych.**

Pracował pilnie, wykazywał znajomość przedmiotu i pozyskiwał zaufanie zarządców archiwalnych tak, że po pewnym czasie zostawili go **samego z dokumentami.** Na to tylko czekał i odpowiednim argumentem „korygował" **dokumenty,** czyniąc na nich dopiski, na podstawie których jego klijent mógł uchodzić za **potomka jakiejś znakomitej rodziny.** Gdy to już było zrobione, klijent kazał sobie sporządzić uwierzytelnione kopje z tych dokumentów i **nabierał prawnej podstawy do używania, co najmniej w stosunkach towarzyskich dobrze brzmiącego tytułu i szczycenia się znakomitą parantelą.** Była to solidna robota.

Dziś oszuści pracują gorzej, a klijenci zadawalają się jakiemiś **fantastycznemi tytułami i orderami,** nadawanemi przez nieistniejących **władców.** W ostatnich czasach zaczęto nadawać **tytuły hiszpańskie.**

Przed paru laty głośna była i u nas **podobna afera,** w której wiele osób okryło się **śmiesznością.**

Gwałtowny huragan

w woj. Kieleckiem

Na obszarze województwa Kieleckiego przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą i huraganem. W powiecie Stopnickim huragan uszkodził około 70 budynków. Pod walącemi się gruzami **zostało rannych ciężko 4 osoby, a 10 lżej.** Zabity został 1 koń.

Podczas burzy gwałtownej padał **grad wielkości orzecha laskowego,** który w 50 proc. **zniszczył zasiewy na przestrzeni kilku gmin.**

W Kielcach wskutek ulewy woda płynęła na szerokości jezdni.

Oszust spadkowy

wyłudził 40 tysięcy dolarów

Wypuszczony z więzienia w Chicago oszust, William Ridgway, wpadł na pomysł, ażeby napisać do *1000* Amerykanów, *że są szczęśliwymi spadkobiercami 120.000 dolarów,* które zapisał im daleki krewny, zmarły niedawno w miasteczku Dawson w Kanadzie. Wykonawcą testamentu ustanowił zmarły jego, *Williama Ridgwaya.* Prócz notarjalnego potwierdzenia identyczności zażądał Ridgway kwoty *20 dolarów* na koszta notarajlane. Ażeby zdobyć zaufanie, oszust oświadczył przy końcu listu, że niepotrzebne jest nawet nadsyłanie owych 20 dolarów, ponieważ *załatwi sam sprawę,* która musi być chwilowo utrzymana w tajemnicy.

Adresy zaczerpnął oszust z *książki telefonicznej.* Trick oszusta udał się znakomicie. Wszyscy nadesłali owe żądane 20 dolarów na *„wydatki notarjalne".*

Niektórzy nadesłali nawet po *50 i 100 dolarów,* ażeby przyśpieszyć sprawę.

Ridgway zainkasował pieniądze i przesłał wszystkim pokwitowania. Zaręczał, że załatwi sprawę w przeciągu czterech tygodni. Pieniądze prześle przez bank.

W tem sposób oszust zainkasował *ponad 40.000 dolarów,* kupił sobie samochód i znikł razem *z piękną i młodą tancereczką.*

Jak donoszą pisma amerykańskie, tylko niektórzy z poszkodowanych *zwrócili się do władz z doniesieniem na oszusta.* Reszta „wykiwanych" zachowuje milczenie, *lękając się ośmieszenia.*

Sprawa byłaby wogóle nie ujrzała światła dziennego, gdyby Ridgway nie zapomniał w biurku swego dawnego mieszkania *listy owych „spadkobierców".*

Po pogrzebie
Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Dnia 20 b.m., t. j. dziś, o godz. 9 rano, w kościele parafjalnym w Dąbrowie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Piłsudskiego I Marszałka Polski, zamówione przez miejscowe Tow. rzemieślnicze.

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA W ZĄBKOWICACH

W dniu pogrzebu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w miejscowym kościele została odprawiona msza św. żałobna. Celebrował ks. dziekan J. Pluciński. W nabożeństwie wzięła udział młodzież szkół powszechnych wraz z gronem nauczycielskim oraz miejscowe organizacje i publiczność. Podczas mszy św. śpiewał chór męski strzelecki pod kierunkiem p. J. Lenarcika, poczem p. Lenarcik odegrał na organach szereg utworów Chopina. Po nabożeństwie w Domu ludowym odbyła się akademja żałobna. Scena Domu ludowego zamieniona została na kaplicę.

Na program akademji złożyły się: przemówienie żałobne p. J. Skwarczyńskiego i ucz. VII kl. Hałaczkiewicza, wiersze żałobne uczenic Tomeczkówny i Krzyczmonikówny Oleńki. Na zakończenie chóry szkolne odśpiewały Pierwszą Brygadę. Po akademji rada pedagogiczna szkoły odbyła posiedzenie żałobne pod kierunkiem p. J. Tasieckiego, który odczytał orędzie Pana Prezydenta Rplitej. Pamięć Zmarłego Wodza uczczono 2 minutowem milczeniem. Rada uchwaliła złożyć na budowę kopca Marszałka kwotę zł. 22. Zgłoszony został wniosek aby szkołę powsz. nazwać im. Marszałka Piłsudskiego.

Na godz. 19.30 zostały zwołane organizacje ze sztandarami i publiczność na wieczorną akademję żałobną w Domu ludowym. Akademję zagaił p. J. Tasiecki, a następnie przemówienie żałobne wygłosił p. Wł. Bereszko.

Przy śpiewie chóralnym Pierwszej Brygady zapalono obok szkoły stos.

NA KOPIEC MARSZAŁKA.

Zarząd oddziału P. Z. P. P. i H. w Siwce w związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego uchwalił wpłacić zł. 20 na kopiec Marszałka pod Krakowem.

Sprawy morskie

— OBOZY W RUMUNJI NAD MORZEM CZARNEM. Wskutek nawiązania ścisłego kontaktu z Ligą Navala Romana, Liga morska i kolonjalna umożliwia swoim członkom pobyt w obozach nad Morzem Czarnem w Efforeu w-g faktycznych kosztów. Opłata za pobyt miesięczny wynosić będzie około zł. 210. Odjazd w dwóch partjach ze Lwowa, dn. 11 czerwca i 12 lipca. W drodze do Efforei przewidziana jest wycieczka po Rumunji. Należy podkreślić, że umowa powyższa opiera się na zasadzie wzajemności, t. zn. Liga Navala Romana przysyła obozy Ligi morskiej i kolonjalnej taką samą ilość uczestników. Szczegółowe informacje zasięgnąć można w oddziałach LMK.

— WYCIECZKA DO PALESTYNY. — Wspólnie z „Orbisem" Liga morska i kolonjalna organizuje w okresie 28.V — 25.VI 1935 r. wycieczkę przez Constanzę, Jaffę oraz Grecję do Palestyny. Program wycieczki przewiduje zwiedzanie poszczególnych miast Rumunji i Grecji, jak Constanza, Ateny, Pireus, Jaffa oraz 17-dniowy pobyt w Palestynie. Całkowity koszt wycieczki wynosić będzie zł. 1.390. Informacje i zapisy w oddziałach Orbisu.

— OBÓZ MŁODZIEŻY NAD JEZIORO NAROCZ. Dla młodzieży szkolnej od lat 14, organizowany będzie obóz nad Jeziorem Narocz. Obóz trwać będzie od 19 czerwca do 17 lipca dla pierwszej grupy; od 18 lipca do 15 sierpnia dla drugiej grupy. Opłata za 4-tygodniowy pobyt wynosi zł. 50. Program obejmuje naukę pływania, wiosłowania, żeglarstwa i t.p. Zapisy i informacje w oddziałach LMK. W związku z przesunięciem roku szkolnego do dn. 3 września, czas trwania obozu nad Naroczą zostanie przedłużony.

Zaznaczyć należy, że ze wszystkich obozów i wycieczek letnich, organizowanych przez Ligę morską i kolonjalną dla jej członków, mogą korzystać tylko ci, którzy opłacili składki członkowskie za okres od stycznia 1935 r.

Odezwa Komitetu żałoby narodowej
do społeczeństwa Dąbrowy

Obywatelski Komitet Żałoby Narodowej w Dąbrowie nadesłał nam, z prośbą o zamieszczenie, odezwę następującą:

Obywatele! Odszedł od nas w zaświaty Ten, który był naszej wielkiej Ojczyzny Sumieniem i wcieleniem zarazem.

Przestało bić wielkie Serce najlepszego Syna Polski, którą z największym wysiłkiem i ofiarą swego życia wykuwał i rzeźbił do nowego mocarstwowego pochodu.

Na barkach swych Ją udźwignął i oddał Narodowi, by świadczyła światu o wiekuistych wartościach ducha polskiego.

I ukochał Go Naród tą powszechną miłością, najczystszą i najświętszą.

W hołdzie Mu złożył, co miał w swych uczuciach najlepszego.

Ale Opatrzność odwołała Go na inne służby.

Marszałek Piłsudski zgasł na wieki.

On, który powołanie swoje życiowe i dziejowe odnalazł, Żołnierzem, Wodzem duchowym Polski ostał.

Odszedł...

W nieutulonym bólu kornie pochylamy czoła przed trumną Ukochanego Króla Ducha — Marszałka Piłsudskiego.

Zasług Jego dla Ojczyzny dzisaj jeszcze nie umiemy zebrać.

Ale głębią swych serc pragniemy Jego kult poszerzyć, by choć w części dług swój względem niego spłacić.

Wolę Jego z żołnierską karnością pełnić przyrzekamy, by ze wzrostem potęgi Państwa dusza się Jego radowała.

Pamięć Marszałka Piłsudskiego uczcić musimy trwale i godnie, w tym celu wzywamy wszystkich, którym Ten Wielki Obywatel-Żołnierz był drogi i ukochany, by walnie poparli akcję, zmierzającą do uwiecznienia świetlanej pamięci zmarłego Wodza Narodu.

Uwaga: Ofiary na powyższy cel, zamiast wieńców, prosimy składać w K.K.O. i w Banku Udziałowym w Dąbrowie Górn. na rachunek Obywatelskiego Komitetu Żałoby Narodowej.

ŚMIERTELNY CIOS
NOŻEM W GARDŁO

W ub. sobotę przechodnie na ulicy Racławickiej w Sosnowcu byli świadkami strasznej sceny.

Mianowicie idący ulicą dwaj młodzi ludzie 24-letni Władysław Kłosowski i jego kolega **Józef Stawski**, obaj zamieszkali przy ulicy Racławickiej 6 wszczęli między sobą kłótnię. W pewnej chwili Kłosowski **wyciągnął z kieszeni nóż** i, nim Stawski zorjentował się w niebezpiecznej sytuacji, **zadał mu straszny cios w gardło.**

Trysnęła fontanna krwi i Stawski **runął na ziemię.** Przewieziony do szpitala Stawski **wkrótce zmarł.**

Kłosowskiego natychmiast zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Przesłuchiwany przez policję, Kłosowski odmówił wszelkich zeznań, co do motywów zbrodni.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kłosowski dokonał zbrodni z zazdrości o kobietę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

20 Poniedziałek	Dziś Bernardyna Jutro Wenata Wschód słońca 3 m. 51. Zachód „ 19 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Ex - żona".
EDEN: „Szpieg Nr. 13"
PALACE: Jestem zbiegiem.

DĄBROWA
ARS: Czar wiedeńskiego walca.
BAJKA: Jestem zbiegiem.

——xx——

× **PRYMICJE.** W poniedziałek, t.j. dziś, o godz. 9 rano, w kościele parafjalnym w Dąbrowie, ks. Marjan Mielczarek odprawi prymie, czyli swą pierwszą mszę św.

× **NOWE USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI POCZTOWEJ.** Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło z dniem 15 bm. nowy plan komunikacji pocztowej, pozostający w związku ze zmianą kolejowego rozkładu jazdy. Przyspieszony został bieg wszystkich ambulansów pocztowych na dalszych dystansach. Listy, odchodzące z Warszawy we wczesnych godzinach rannych, doręczane będą w wielu miejscowościach kraju jeszcze tego samego dnia.

× **POŻARY WYSTAW SKLEPOWYCH.** W ubiegłą sobotę na wystawie w sklepie p. Dyji przy ul. Sobieskiego oraz na wystawie w sklepie włóczki „Trójkąt w kole" również przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, od palących się przed portretami Marszałka Piłsudskiego świec zapaliła się dekoracja wystaw sklepowych. Ponieważ sklepy były zamknięte, domownicy wybili w obu sklepach szyby i pożar ugasili.

Kiedy wygasa
MANDAT SAMORZĄDOWY

Na zapytanie jednego z wojewodów, wyjaśniło Ministerstwo spraw wewnętrznych, iż utrata mandatu radnego następuje z mocy samego prawa, gdy przeciwko radnemu zapadł prawomocny wyrok sądowy, pociągający za sobą utratę praw publicznych, lub też utratę prawa wybieralności do Sejmu.

Wobec radnych nie wprowadzono w tej mierze żadnych większych ograniczeń, niż wobec członków ciał ustawodawczych Gdyby nowa ordynacja wyborcza do Sejmu poszła w tym kierunku dalej, to zasady jej odnosić się będą analogicznie do radnych.

Wydanie wyroku nieprawomocnego może uzasadnić tylko zawieszenie radnego w sprawowaniu mandatu, aż do zakończenia postępowania karnego.

——xx——

× **OBCHÓD ROCZNIC ENCYKLIK PAPIESKICH.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Dąbrowie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na intencję Stow. robotników chrześcjańskich, które obchodziło wczoraj 44 rocznicę wydania encykliki papieskiej „Rerum Novarum" oraz 4 rocznicę encykliki „Quadragesimo anno"

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj powiesił się we własnem mieszkaniu na sznurze Władysław Kułakowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Rudnej 21. Wszelka pomoc, po odcięciu wisielca, okazała się bezskuteczna. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **Z MIESZKANIA** Jakóba Saterna w Sosnowcu (Teatralna 3) skradziono różną garderobę, wartości 150 zł.

× **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.** Onegdaj został kopnięty w bok przez konia Bronisław Jeske, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sąsiedzkiej 2. Jeskego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek
NA KOPALNI.

Onegdaj podczas przewożenia drzewa w podziemiach kopalni hr. Renard doznał zgniecenia palców u nogi górnik Józef Wróbel, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dębowej 1a.

Wróbla przewieziono do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK, 20 MAJA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.09 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka poranna. 12.45 „Prasowanie bielizny" — pogadanka dla kobiet — wygł. Irena Lizińska. 12.55 Koncert solistów. 13.55 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 14.00 Koncert popularny. 15.45 Fragmenty znanych symfonij (płyty). 16.30 Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku" — szkic literacki — wygł. mgr. Paweł Musioł. 16.45 Gaspar Cassado — wiolonczela (płyty). 17.00 „Gronie, nase, gronie, hej...!" — pogadanka krajoznawcza dla dzieci. 17.15 „Na fali bezpieczeństwa publicznego" — transmisja z komisarjatu policji. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Pieśni łotewskie w wyk. Mariosa Vetra. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 „Zbieranie ziół leczniczych i ochrona przyrody" — wygł. prof. Ryszard Jojko. 18.45 Recital fortepianowy prof. Aleksandra Brachockiego. 19.15 „Służymy państwu" — felieton — mgr. Zdzisław Hierowski. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 Audycja słowacka. 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce". 21.00 Transmisja z Filharmonji warszawskiej uroczystego koncertu ku czci ś. p. Emila Młynarskiego. 22.50 Muzyka taneczna.

SPORT.

WISŁA W BRUKSELI

W Brukseli odbędzie się w dn. 1 — 10 czerwca międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem m. in. krakowskiej Wisły. Dochód z turnieju przeznaczony będzie na cele dobroczynne. Pierwszego dnia Wisła grać będzie w meczu eliminacyjnym z mistrzem Saksonji, PS. Chemnitz. W turnieju poza wyżej wymienionemi drużynami startują: Liersche, Daving (Belgja), Sochaux (mistrz Francji), Feyenoord, Ajak (Holandja), Kickers (Niemcy).

Austrjaccy pięściarze wycofują się z rozgrywek o puhar.

Jak donoszą z Wiednia Austrjacki Zw. bokserski postanowił ostatecznie wycofać się z rozgrywek o puhar środkowo-europejski w boksie.

Wobec powyższego stan rozgrywek wygląda następująco: 1) Niemcy 5 meczów 10 pkt. st. zwyc. 63:17, 2) Czechosłowacja 5 meczów 8 pkt. st. zwyc. 51:29. 3) Polska 5 meczów 6 pkt. st. zwyc. 46:34. 4) Węgry 7 meczów 6 pkt. st. zwyc. 61:51. 5) Austrja 8 meczów 0 pkt. st. zwyc. 19:109.

Drużyna polska walczyć będzie jeszcze 2 razy z Czechosłowacją i raz z Niemcami.

Z życia harcerzy

APEL DO DAWNYCH HARCERZY. Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego zamierza nadać tegorocznemu jubileuszowemu Zlotowi w Spale niezwykle szeroki zakres. Na Zlot zlecą się nietylko aktywni członkowie ZHP, lecz i dawne harcerki i harcerze, których obecność na nim będzie b. mile widziana. W programie zlotu przewidziano specjalny „dzień dawnych harcerzy". Ostatnio został wystosowany apel do dawnych harcerek i harcerzy, którzy pracowali w szeregach skautowych i harcerskich w okresie lat 1910—1920. Wszyscy ówcześni członkowie organizacji, którzy pełnili funkcje od zastępowego wzwyż proszeni są o zgłoszenie zamierzonego udziału w Zlocie spalskim drogą pisemną pod adresem głównej kwatery harcerek i harcerzy, Warszawa, Myśliwiecka 3. Do zgłoszenia należy dołączyć wykaz służby i wymienić nazwiska szarż drużyny, do której zgłaszający się należał. Szczegółowych informacyj, dotyczących udziału dawnych harcerek i harcerzy w Zlocie udzielają główne kwatery harcerek lub harcerzy.



— Patrz Maciusiu! Tak się robi każdemu, kto dłubie w nosie.

——xx——

ROZTARGNIONY PROFESOR

Słynny z roztargnienia profesor przebywał niedawno na kuracji w Krynicy.

Pewnego dnia profesor zauważył brak swego nowego kapelusza.

Przeszukał cały pokój, wszystkie szafy i walizki. Napróżno.

Udał się do restauracji, przypuszczając że tam go zostawił. Kapelusza nie było, natomiast kelner zwrócił mu laskę spacerową, którą profesor zapomniał zabrać poprzedniego dnia. W domu zdrojowym znalazł swe okulary, a w poczekalni doktora — płaszcz nieprzemakalny.

Kapelusz przepadł bez śladu.

Pozostała tylko jedna możliwość — pomyślał profesor — zostawiłem go w kościele.

Udał się do kościoła i szuka na podłodze, pod ławkami...

Nagle podchodzi do niego jakiś jegomość i mówi ze wzburzeniem:

— Panie szanowny, co to jest? Nie wie pan, że w kościele zdejmuje się kapelusz?!

LEKKOMYŚLNY.

— Nie pozwolę ci wyjść za tego człowieka. Jest zbyt lekkomyślny!

— Z czego to mama wnosi?

— Ponieważ chce się z tobą ożenić!

PROTEKCJA.

Lekarz: — Niestety, przychodzi pan zbyt późno. Pańska wątroba jest nie do wyleczenia.

Pan Biedronko: — Ależ... panie doktorze... ja mam list polecający...

NAWRÓCONY ANTYALKOHOLIK.

— Janie, za dwie godziny przyjedziecie po mnie! Tylko nie siedźcie tak długo w knajpie, nie znoszę tego u szofera. Jak was angażowałem, powiedzieliście mi, że jesteście nawróconym antyalkoholikiem.

— Przepraszam pana dyrektora, byłem antyalkoholikiem, a potem się nawróciłem.

PYTANIE MAŁEGO KAZIA.

— Kiedy sobie wujek umyje charakter?

— Co ty pleciesz?

— Bo mamusia zawsze mówi, że wujek ma czarny charakter!

DOMYŚLNY.

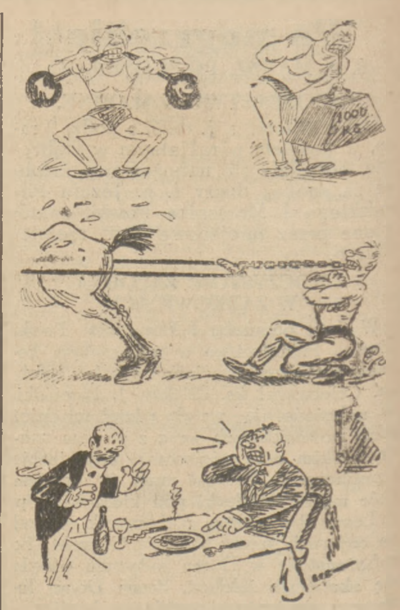
— Panno Zebcia, pani fotografowała się w zeszłym miesiącu?

— Tak.

— Muszą to być nadzwyczaj udane fotografje. Ręczę, że jest pani na tem zdjęciu bardzo podobna.

— A po czem pan tak sądzi?

— — Bo pani jeszcze nikomu nie pokazała tej fotografji.



CZŁOWIEK O STALOWYCH ZĘBACH

——xx——

SKUTECZNY ŚRODEK.

— A czy ten środek naprawdę jest naprawdę skuteczny.

— Gwarantowany. Do każdej butelki dodajemy budzik.

DROBNE OGŁOSZENIA



DLA OCZU NAJLEPSZE JEST ZALEDWIE DOBREM
Okulary ściśle według recept PP. Lekarzy poleca Pierwszy Zakład Optyczny Optyk Falsenstein, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 6 obok Kasy Chorych, dom Bereszków. Dojazd tramwajem do rogu ul. Kołłątaja. Okulary dla PP. Członków Ubezpieczalni Społecznej po cenach zniżonych. Dopłaty od 75 gr.

BYSTRA
„Słoneczna” (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko”) D-ra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane.

42 PRĘTY PLACU
22 mtr. frontu (do południa), tymczasowy dojazd z Moniuszki, sprzedam zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja 1 m. 1.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

14.

— Co to wszystko ma znaczyć?... — zastanawiał się Zilberman, leżąc na sofce w jednym z podrzędnych pensjonatów, gdzie zamieszkiwał od chwili ucieczki pod innem nazwiskiem i w nowej, świetnej charakteryzacji. Po dłuższym namyśle przyjął dwie hipotezy: albo wyprowadzone w ten sposób w pole władze liczą na szybkie ujęcie zbiega i w tym celu zataiły ucieczkę, aby uniknąć kompromitacji, albo też przemilczały ten fakt jedynie dla dobra śledztwa. Którąkolwiekby przyjąć z tych hipotez, należało pogodzić się z niezaprzeczonym faktem, że gorączkowe poszukiwania trwają bez przerwy i dlatego Zilberman postanowił podwoić czujność.

Tak przeszły trzy miesiące, w czasie których zbieg zaopatrzył się w doskonale podrobione paszporty, zapuścił stylową brodę i najspokojniej w świecie, via Hamburg, odpłynął do New-Yorku. Stamtąd bezzwłocznie odjechał do Chicago, otwierając tam kancelarję adwokacką na nazwisko Samuela Spenzera, przy ruchliwej Milwaukee Avenue. Lecz głównym celem nowego zawodu Zilbermana nie była obrona tysięcy gangsterów, dających utrzymanie setkom adwokatów, ani oczyszczanie bogatych przemysłowców z „bezpodstawnych zarzutów” miljonowych nadużyć skarbowych. To wszystko dawało tylko firmę, pod jaką pragnął ukryć swoją właściwą działalność: — Mister Samuel Spenzer był bowiem genjalnym zbrodniarzem - szantażystą. Dobrawszy sobie odpowiednich ludzi i będąc z urzędu obrońcy i doradcy prawnego w kontakcie z wielu wysoko, politycznie czy finansowo, postawionemi osobistościami, przeprowadzał potrzebny wywiad, naradzał się ze wspólnikami, a w kilka dni później w tajemniczych okolicznościach znikał ktoś z najbliższej rodziny jednego z najbogatszych Jankesów.

Sowity, zgóry wyznaczony okup wkrótce przywracał dawny porządek rzeczy, a mr. Samuel Spenzer lokował w banku grube pieniądze i upatrywał nowej ofiary. Wypadków powiadamiania policji przez poszkodowanych dotąd nie było.

Dlatego też i w obecnym wypadku uprowadzenia miss Anity Childs, mr. Spenzer już naprzód zanotował dziewięćdziesiąt tysięcy dolarów na konto przychodnie, po odliczeniu dziesięciu tysięcy „kosztów kancelaryjnych“, przez co należało rozumieć wynagrodzenie podwładnych, właściwych wykonawców planu Spenzera.

— Do tego jeszcze coś musi dojść od Childsa za cenną radę, jakiej udzieliłem niedoszłemu zięciowi, — rzekł prawie głośno — gdyż w przeciwnym razie porywczy młodzieniec gotów z tem wszystkiem był lecieć do policji, a toby już raz na zawsze odebrało staremu nadzieję oglądania ukochanej córeczki, — myślał dalej, ze zjadliwym uśmiechem na swej bezczelnej twarzy urodzonego zbrodniarza.

Po tych słowach umilkł na dłużej, snać rozważając nowe projekty, bo czoło marszczył w wydatne fałdy i brwi podnosił wysoko, co było u niego oznaką intensywnego myślenia.

— Mam!... — krzyknął prawie głośno, zrywając się z kozetki. — Jaki też cymbał ze mnie, że wcześniej nie wpadłem na ten genjalny pomysł, — wymyślał sobie, przemierzając w różnych kierunkach olbrzymi dywan, który natychmiast tłumił odgłosy kroków. — Ach, to będzie wspaniałe... — zachwycał się teraz nowym planem, jaki niespodziewanie zaświtał mu w głowie. — Inaczej nie może być, tylko ofiaruję się Childsowi przeprowadzić pertraktacje ze zbrodniarzami. Jednem słowem uiszczę im okup w imieniu ojca i przyprowadzę Anitę. Czyż może być inne, prostsze i pomyślniejsze rozwiązanie tej sprawy z obopólnym pożytkiem?... — zacierał ręce z zadowolenia, postanawiając zaraz rano skomunikować się z mr. Childsem.

Los jednak chciał inaczej.

ROZDZIAŁ V.

Smiały plan

Ludwik Blum, powróciwszy nad ranem do swego mieszkania w jednym z pierwszorzędnych hoteli, wziął zimną, orzeźwiającą kąpiel i bezpośrednio po tem położył się do łóżka.

Mimo to nie mógł zasnąć. Przewracał się z jednego boku na drugi, siłą niemal zaciskał powieki, powtarzał sugestywną formułkę: „muszę zasnąć” — sen jednak nie przychodził. Napróżno starał się nie myśleć o wypadkach ostatniej nocy, — obraz Anity i te kilka chwil spędzonych z nią sam na sam w zakrytym, z szaloną szybkością pędzącym automobilu, powracały uparcie, przyprawiając serce o żywsze bicie i spędzając z klejących się powiek resztki senności.

(D. c. n.)

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4.
Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7
Rękopisów redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego”: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI